



PALMIRO TOGLIATTI

Depesza Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta do sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej Palmiro Togliatti

Do Towarzysza
Palmiro Togliatti

Rzym

W 60 rocznicę Waszych urodzin przesyłam Wam, drogi Towarzyszu, w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i ludu polskiego najserdeczniejsze braterskie pozdrowienia.

Nasza klasa robotnicza, nasz lud pracujący cenili Was i poważali jako nieugiętego bojownika o sprawę socjalizmu, wiarę w zwycięstwo Lenina i Stalina, wypróbowanego wodza sławnej Włoskiej Partii Komunistycznej, która niesie wysoko sztandar walki o swobodę demokratyczne narodu włoskiego, o niepodległość i suwerenność narodową Waszej ojczyzny, sztandar przywódcy i przywódcy narodem włoskim i narodami Związku Radzieckiego, narodem polskim i narodami innych krajów demokracji ludo-

wej w imię braterskiej współpracy dla utrwalenia pokoju na świecie. Zwarci bardziej niż kiedykolwiek we wspólnej walce o naszą słuszną sprawę, skupiamy się dziś wszyscy wokół bohaterstwa i poświęcenia Włoskiej Partii Związku Radzieckiego.

Życząc Wam z głębi serca długich lat życia, zdrowia i twórczej pracy, pragniemy zarazem zapewnić Wam o głębokiej solidarności i braterskich uczuciach ludu polskiego dla włoskich mas pracujących, którzy pod kierownictwem Waszym i Włoskiej Partii Komunistycznej nie ustali w wytrwałej walce o wolność i o pokój w imię żywotnych interesów narodu włoskiego i całej ludzkości.

W imieniu
Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej
(-) BOLESŁAW BIERUT

Klasa robotnicza cześci pamięć Wielkiego Stalina

Żałoga i Zespół Kopalń SKN melduje o realizacji zobowiązań

Napływające z zakładów pracy sprawozdania donoszą: realizacja zobowiązań podjętych dla uczczenia pamięci Towarzysza Stalina pomaga nam w rytmicznym wykonywaniu planów gospodarczych. Poważnymi osiągnięciami w tej dziedzinie poszczycić się może Sanockie Kopalnictwo Naftowe.

Żałoga i Zespół tego kopalnictwa w dniu 10 marca br. zobowiązała się wzmocnionym wysiłkiem produkcji, w miarę swym bolesnym uczuciom spowodowanym śmiercią Wielkiego Stalina.

Żaloga kopalni tego zespołu postanowiła osiągnąć produkcję ropy ze starych otworów w 101 proc., produkcję gazoliny zwiększyć do 105 proc., produkcję gazu wykonać w 102 proc.

Już w dniu 21 bm. żaloga za meldowały o przedterminowym, zwycięskim wykonaniu zobowiązań. Podjęte zadania zrealizowano z poważnym przekroczeniem: plan produkcji ropy wykonano w 104,7 proc., produkcję gazoliny w 127,1 proc., gazu w 105 proc.

Osiągnięcie tak wspaniałych rezultatów było wynikiem ofiarnej i pełnej zapału pracy członków wszystkich żalog. Na szczególną jednak uwagę zasługują kierownik techniczny ob. Leon Kędra, chętnie udzielający wskazówek i porad zawodowych.

Zaszczytne miejsce wśród oddziałów produkcyjnych i Zespołu Kopalń Sanockiego Kopalnictwa Naftowego zajmuje żałoga gazolinowa. Wykonała ona podjęte zadania, dając ponad plan 11 350 kg gazoliny. Mało — do końca miesiąca zobowiązała się wykonać plan na miesiąc marzec w 140 proc.

BUDOWLANI NIE POZOSTAJĄ W TYLE

Jednocześnie napływają meldunki o coraz to nowych zobowiązaniach. Pracownicy Rzeszowskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego w Sarzynie podjęli zobowiązania na łączną kwotę 133 tys. 768 zł. Brygada cieślarska Jana Karpińskiego wykonująca swą normę w 200 proc. postanowiła ostatnio zwiększyć wydajność swej pracy do 250 proc. Grupa betonarzy postanowiła przyspieszyć roboty i oddać je na 4 dni przed terminem.

Z entuzjazmem przystąpiła do realizacji podjętych zadań, grupa młodzieżowa, której wyłożona praca da oszczędności na sumę 2 253 zł.

Na wyróżnienie zasługują zobowiązania indywidualne Anny Plech, która przez oszczędne gospodarowanie materiałem da 600 zł. Zobowiązania Jana Zabczyka polegające na skróceniu czasu deski obiektu S 11 o 5 dni da w sumie 960 zł oszczędności.

Wyd. A

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Cena 20 gr

Nowiny Rzeszowskie

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok V Nr 74 (1183)

Rzeszów, czwartek 26 marca 1953 r.

Wielka manifestacja w VI rocznicę śmierci Generała Waltera

Młodzieżowe patrole wyruszyły do pierwszego etapu marszów „Ostatnim Szlakiem Bohatera — Rewolucjonisty“

Na udekorowanych czerwonymi i białymi - czerwonymi flagami oraz transparentami ulicach Rzeszowa panował od samego rana niezwykle ożywiony ruch. Delegacje liczących zrzeseń sportowych, delegacje z zakładów pracy i szkół zebrały się przed budynkiem Zarządu Wojewódzkiego ZMP skąd ulicami miasta przemarszerowały na ulicę Generała Karola Świerczewskiego, gdzie bezpośrednio przed startem patrolowym odbyła się uroczysta manifestacja.

Na trybunie honorowej, obok tablicy pamiątkowej umieszczonej na budynku, gdzie przebywał General Karol Świerczewski — zajęli miejsca: I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Arkadiusz Łaszewicz, sekretarz KW PZPR tow. Stefan Jedryszczak, przewodniczący Prezydium WRN tow. Wacław Róża, przewodniczący KWV ZSL Antoni Niemiec, przewodniczący Woj. Kom. Frontu Narodowego tow. J. Tkaczow, przedstawiciele Wojska Polskiego plk. Wygnański i plk. Sadykiewicz, przewodniczący Woj. Zarządu ZMP tow. Leon Kotarba, przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP Zdzisław Kucharski, przedstawiciel GKKF Chalański, przewodnik pracy z zakładów Im. Gen. Świerczewskiego tow. Jan Kowalczyk.

Obok trybuny stanęły kompanie honorowe WP, sztafety sportowe, przybyłe do Rzeszowa delegacje z innych woje-

townianem do walki, toczącej się na wszystkich odcinkach naszego życia gospodarczego i politycznego o lepszą, szczęśliwszą przyszłość naszej Ojczyzny, o którą walczył, za którą oddał życie wielki bohater General Walter“.

Z kolei przemawia przedstawiciel WP plk. Sadykiewicz. „Życie i walka bohatera narodowego, rewolucjonisty Generała „Waltera“ jest dla nas drogowskazem w naszej walce o wykonywanie zadań socjalistycznego budownictwa“.

Głośno rozlegają się słowa przez zainstalowane megafony, wiceprzewodniczącej Zarządu Wojewódzkiego ZMP Heleny Gemborowskiej, która przemawia w imieniu młodzieży: „Czcząc pamięć Generała Waltera“ podjęliśmy wstąpić na drogę, niestrudzenie walczyć będziemy o szczytne idee, za które poległ On, na wszystkich odcinkach pracy w produkcji, na roli i w szkole“.

Zbiór dokumentów z dni żałoby po zgonie towarzysza Stalina

„Stalin“ — pod tym tytułem ukazał się nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza“ zbiór dokumentów z dni od 5 do 9 marca 1953 roku, dni ciężkiej żałoby, w którą pograżyła całą postępową ludzkość wieść o śmierci ukochanego Wodza mas pracujących świata — Józefa Stalina.

Karty trzech rozdziałów tego zbioru zawierają dokumenty mówiące o hołdzie złożonym pamięci Józefa Stalina — Wielkiego Chorążego Pokoju przez całą postępową ludzkość. Mówią też one o niezłomnej woli walki o realizację idei i wskazań Wielkiego Stalina.

Trójka z drużyn LZS-ów, które już 4-krotnie zwyciężyły w marszach patrolowych, otrzynując w nagrodę puchar przechodni ufundowany przez KW PZPR w Rzeszowie, zapala znicz przed pamiątkową tablicą Generała Świerczewskiego.

Przy dźwiękach orkiestry rozpoczyna się start. Pierwsze startują kompanie honorowe, na czele z drużyną Szkoły Kadetów im. Generała Świerczewskiego. W dalszej kolejności wyruszają patrole straży przemysłowej „SP“, AWF — Warszawa i dalsze 40 patroli — zrzeseń sportowych z różnych województw, żegnane entuzjastycznie przez społeczeństwo Rzeszowa. Wszyscy uczestnicy marszów „Ostatnim Szlakiem Bohatera - Rewolucjonisty“ walczyć będą o uzyskanie pierwszeństwa, tak jak walczą o nie w zakładzie pracy, na wsi i w szkole.

H. N.

W województwie rzeszowskim rozpoczęto siewy

Pierwsi — spółdzielcy w Kleciach

Jako pierwsi w naszym województwie dokonali siewów pszenicy jarej, spółdzielcy w Kleciach w powiecie jasielskim. Korzystając z dobrych warunków atmosferycznych przy pełnym wykorzystaniu możliwości swego gospodarstwa już w dniu wczorajszym zameldowali o zakończeniu siewów pszenicy jarej na całym zaplanowanym obszarze.

Na polach spółdzielni przemysłowej wre praca

Na polach spółdzielni produkcyjnych: Poździaż, Medyka, Torki, Wyszatce wre praca — orka i siewy. Przewodząca żaloga, którzy w ciągu dwóch dni zastali 15 ha kończący, 12 ha owsa, pod dalsze 8 ha owsa przygotowuje się już pole.

Na wyróżnienie zasługują traktorzysta Michał Foca, który w pierwszym dniu pracy wykonał 135 proc. normy przy orce.

Sprawni przebieg prac wiosennych spółdzielcy zabezpieczyli przez wykorzystanie swoich rezerw. Toteż nierzadko traktor spotyka się przy robotce z kontem, — Nie możemy czekać i opierać się wyłącznie na pracy POM-u. Wszystkie siły rzuciliśmy do walki o przedterminowy siew — mówią spółdzielcy z Poździaża. Walkę tę na pewno wygrają.

Chłopi z gromady Żołynia sieją owies

Miejscowy GOM rozprosił maszyny rolnicze, opracowane zostały plany pomocy sąsiedzkiej, były również nawozy i ziarno. Słonce osuszyło ziemię — nic nie stało na przeszkodzie, włączyć mało i średniorolni chłopcy z gromady Żołynia wyjechali na pola siew owies.

W sławach przoduje Jan Kuras, sołtys gromady. Za jego przykładem poszli inni małorolni chłopcy, jak Stanisław Leja, Władysław Nykiel, Roman Mivnek, Leon Mach. Wiedzą, że siew ten, to siew pokoju, to ich obywatelski i patriotyczny obowiązek.

Ani jeden hektar ziemi odlogiem

— Ani jednego hektara ziemi nie pozostawimy odlogiem — postanowili członkowie nowopowstałych spółdzielni produkcyjnych w Nowej Grobli, Tymcach, Szczyrkowie, Zalesiu w powiecie lubaczowskim.

Oni to w ramach tegorocznych prac wiosennych zlikwidują wszystkie odlogi, jakie znajdują się w ich gromadach. Inicjatywa godna naśladowania.

Również na terenie gminy Dzików Stary pomyślano o likwidacji odlogów. Powstały tam ostatnio trzy zespoły uprawowe w Dzikowie Starym i Nowym oraz w Ulazowie.

Na tych odlogach zasiają chłopi len, rzepak, konopie — zwiększą swój dochód a państwu dostarczą cennego surowca.

Przyspieszyć wysłanie brygad traktorowych

Na traktory przemysłowego POM-u czekają spółdzielcy ze Stubna, Stubienka i Kontuszy. Do 23 bm. spółdzielnie te nie otrzymały pełnej obsady maszynowo-traktorowej.

Każda chwila, każda godzina decyduje o terminowym zasiewie. Trzeba na „cały gaz“ jechać na traktorach do tych spółdzielni.

Plany pomocy sąsiedzkiej są — jednak się ich nie realizuje

Plan pomocy sąsiedzkiej w gromadzie Rakszawa został wprowadzicie opracowany. Nie każdy go jednak może zobaczyć. Leży schowany u sołtysa.

Rezultat — mało i średniorolni chłopcy nie wiedzą kto u nich będzie uprawiał pola pod zasiewy, nie wiedzą też ile mają płacić za przepracowaną dniówkę konną.

A chłopcy posiadający konie, ci którzy mają udzielić pomocy, właśnie małorolnym z koleji nie wiedzą u kogo mają uprawiać glebę.

Istny kołowrotek. Siewy na karku, trzeba jak najszybciej zapoznać z planem pomocy sąsiedzkiej mieszkańców gromady Rakszawa. Plan ten wywiesić w widocznym miejscu — każdemu z korzystających z tej pomocy, jak również temu, który jej udzielił, musi, trzeba wystąpić pisemnie zawiadomienia. Od tego zależy sprawne przeprowadzenie siewów wiosennych.

St. L.

Rzady Stanów Zjednoczonych nigdy nie liczyły się z narodowymi interesami Polski

Przemówienie delegata Polski ministra J. Katza-Suchego ro Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). W toku dyskusji w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nad wnioskiem czechosłowackim na temat ingerencji rządu USA w sprawy wewnętrzne innych państw, zabrał głos delegat Polski, minister Juliusz Katz - Suchy, który oświadczył m. in.:

Rząd Stanów Zjednoczonych posunął się obecnie tak daleko, że trudno znaleźć bardziej jaskrawy przykład działalności zagrażającej normalnym stosunkom międzynarodowym. Nigdy jeszcze w okresie pokoju jedno państwo nie uchwało ustawy jawnie sankcjonującej i organizującej przestępczą działalność wymierzoną przeciwko innym państwom.

Do czego bowiem zmierza ustawa nr 165 o tzw. „wzajemnym bezpieczeństwie”, uchwalona przez Kongres Stanów Zjednoczonych w październiku 1951 r.?

W paragrafie 101 tej ustawy czytamy co następuje:

„Upoważnia się niniejszym prezydent do wydatkowania w roku budżetowym 1952 dla wykonania postanowień oraz zrealizowania wytycznych i celów niniejszej ustawy sumy nieprzekraczającej 100 milionów dolarów na finansowanie wszelkich odpowiednich dobranych osób, które zamieszkują w Związku Radzieckim, Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii, Albanii itd., jak również osób, które zbliżyły z tych obszarów, albo dla tworzenia z nich oddziałów sił zbrojnych, popierających organizację państwa północno - atlantyckiego, albo też dla innych celów...”

Ustawa więc w par. 101 najwyraźniej przewiduje wydatkowanie tych już osławionych dziesiąt 100 milionów dolarów na finansowanie zbrojnych poczynań przeciwko ściśle wymienionej grupie państw, nie tylko poza obrębem terytorialnym tych państw, ale również na ich terenie, wewnątrz granic tych państw

Ustawa ta zarówno przez tworzenie z uchodźców oddziałów, których celem jest wtargnięcie na terytorium innego państwa, jak i przez organizowanie i finansowanie sabotażu i dywersji na terytorium innych państw, nosi wszelkie znamiona akcji agresywnej. Przemilczenie przez ONZ tego rodzaju działalności godzi nie tylko w interesy krajów, przeciwko którym jest ona bez pośrednio wymierzona, lecz przede wszystkim w pokojową współpracę między narodami.

Historia kłopotów amerykańskich przeciwko Związkowi Radzieckiemu jest stara. Datuje się ona od zwycięstwa Rewolucji Październikowej i od wojny interwencyjnej.

Rząd Stanów Zjednoczonych, jak i niektóre inne

państwa europejskich, nie chciały pogodzić się z powstaniem nowego ustroju, budowanego przez robotników i chłopów dawnego Imperium carskiego. Rzeczy te używały różnych metod, by zdusić młody ustrój, przeszkodzić jego rozwojowi i nie dopuścić do jego utrwalenia.

Powstanie państw ludowo-demokratycznych w Europie na gruzach rozgromionego przez Armię Radziecką hitlerzmu wyrwało spod wpływów kapitalizmu raz na zawsze tereny, które były przez długie lata przedmiotem bezlitosnej eksploatacji zagranicznych monopolów.

Również z tym faktem rząd Stanów Zjednoczonych nie chciał i nie chce się pogodzić. Toteż od pierwszej chwili wyzwolenia tych krajów przez Armię Radziecką i od przejęcia władzy przez masy ludowe, rząd Stanów Zjednoczonych dążył wszelkimi sposobami do narzucenia im dawnych systemów politycznych, do podważenia ich dyktatorowi politycznemu i gospodarczemu Stanów Zjednoczonych.

Naród polski, odzyskawszy po latach ciężkiej niewoli hitlerowskiej, niepodległość, niejednokrotnie wyrażał swe poparcie dla zasad pokojowej współpracy międzynarodowej oraz czynami podkreślał, że wierzy w możliwość utrzymania pokoju, że wierzy w możliwość współpracy.

Rząd Stanów Zjednoczonych natomiast od pierwszej chwili naszej niepodległości nie szczędził wysiłków, by stwarzać wszelkiego rodzaju trudności na drodze naszej odbudowy i rozwoju. Wroga narodowi i państwu polityka rządu Stanów Zjednoczonych nie datuje się jednak od momentu, w którym rozgromienie sił faszystów w Europie przyniosło nowy układ stosunków na arenie międzynarodowej. Ma ona o wiele dłuższą historię.

Rzeczy Stanów Zjednoczonych nigdy nie liczyły się z narodowymi interesami Polski. W czasie konferencji wersalskiej rząd amerykański z lekceważeniem przeciwstawiał się zwrotowi Polsce nawet części tej ziem zachodnich i występował przeciwko przyznaniu Polsce dostępu do morza. Rząd Stanów Zjednoczonych zainteresował się dopiero wówczas Polską, gdy przerażony powsta-

nem pierwszego państwa socjalistycznego, ujrzał w Polsce międzywojennej ogień „kordonu sanitarnego” i bazę operacyjną przeciwko Republice Radzieckiej.

W okresie międzywojennym Polska była terenem nieograniczonego wyszoku monopolu amerykańskich, korzystających z chaosu gospodarczego, w jakim kraj nasz znalazł się po pierwszej wojnie światowej.

Naród polski, który pierwszy padł ofiarą najazdu hitlerowskiego w drugiej wojnie światowej, nigdy nie zapomni, że rząd Stanów Zjednoczonych skierował zabobroczość hitlerowską na wschód.

Naród polski nie zapomni, że w latach powojennych rząd Stanów Zjednoczonych przeciwstawiał się odbudowie Polski w jej historycznych granicach na Odrze, Nysie i Bałtyku, że usiłowało mu narzucić taką formę rządów, która sprzeczna była z jego interesami narodowymi, która sprzeczna była z jego aspiracjami narodowymi.

Od pierwszych dni po zakończeniu drugiej wojny światowej rząd Stanów Zjednoczonych miał nadzieję na osłabienie zmian ustrojowych w Polsce przy pomocy nacisku gospodarczego i dyplomatycznego oraz przy użyciu terroru i dywersji. Nasiłani do Polski i zamaskowani później agenci amerykańscy, w rodzaju Miłkołajczyka, mieli nie dopuścić do gospodarczej odbudowy i umocnienia z trudem zdobytej niepodległości. Za dolary amerykańskie organizowano bandy terrorystyczne, które mordowały przedstawicieli władzy odrodzonego państwa polskiego i działaczy demokratycznych.

Za dolary amerykańskie najnowo bandy zbirów, które napadały na spokojną ludność wsi i miasteczek, podpalając dobytek, mordując bezbronne kobiety i dzieci. Za dolary amerykańskie organizowano pogromy pozostałej przy życiu ludności żydowskiej lub wynajmowano bandy do indywidualnego mordowania Żydów. Za dolary amerykańskie wynajmowano agentów do uprawiania sabotażu gospodarczego. Usiłowano stworzyć w Polsce stan anarchii i chaosu, by unemożliwić w ten sposób pokojowe budownictwo i ułatwić obcą ingerencję.

W tej akcji wymierzonej przeciwko narodowi polskiemu poważną rolę odegrały placówki dyplomatyczne Stanów Zjednoczonych w Polsce.

Wielu pracowników placówek amerykańskich w Polsce

brało bezpośredni udział w działalności band terrorystycznych i szpiegowskich. Ambasada amerykańska w Warszawie stała się ośrodkiem kierowniczym działalności szpiegów. Nadużywając w sposób oczywisty immunitetu dyplomatycznego i gwałcąc wszelkie zasady normalnego współżycia międzynarodowego, funkcjonariusze placówek Stanów Zjednoczonych nawładzali ściśle współpracę ze wszystkimi wrogami Polski Ludowej. Dawali im instrukcje, finansowali ich i odbierali od nich materiały szpiegowskie, przekazując je dalej. We wszystkich niemal procesach szpiegowskich w Polsce zostali ujawnione ściśle powiązania między przedstawicielami Stanów Zjednoczonych w Polsce a organizacjami szpiegowskimi i terrorystycznymi.

Wbrew zapewnieniom Stanów Zjednoczonych, iż dyplomaci amerykańscy nie są wmieszani w żadną działalność, sprzeczną ze zwyczajami dyplomatycznymi, dwaj ambasadurze USA w Polsce Bliss-Lane i Stanton Griffiths przynajmniej w swych książkach, napisanych po opuszczeniu służby dyplomatycznej, że głównym ich zadaniem było popieranie wszystkich antypolskich ośrodków.

Poza ingerencją w sprawy wewnętrzne Polski, dokonywane za pośrednictwem placówek dyplomatycznych, rząd USA od początku istnienia Polski Ludowej wywierał presję, zmierzającą do gospodarczego podporządkowania naszego kraju finansistom amerykańskim. I tak, gdy pomimo zniszczeń wojennych, wbrew dywersji i terrorowi organizowanemu przy współudziale amerykańskich dyplomatów i wojskowych, wbrew naciskowi gospodarczemu — rozwój gospodarczy Polski zaczął nabierać coraz większego rozmachu, zastosowano wobec Polski sprzeczną z zasadami współpracy międzynarodowej dyskryminację gospodarczą, która objęła również szereg takich artykułów, jak igtły przedzalnice, pe nitilna itp.

Stany Zjednoczone wywarły również brutalną presję na zależne od siebie państwa, a niekiedy i na firmy prywatne, aby zmusić je do przzerwiania wymiany handlowej z Polską.

Ostatnim krokiem, będącym już otwartym przyznaniem się do prowadzenia przez USA polityki wojny ekonomicznej, było jednostronne zerwanie przez Stany Zjednoczone układu z Polską z 15 czerwca 1951 r.

Mimo jednak tak brutalnych metod, używanych dla gospodarczego osłabienia Polski, polityka USA na całej linii zawiodła. Polska Ludowa, dzięki wysiłkowi patriotycznemu swych obywateli, dzięki bezinteresownej i braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, dzięki stosunkom handlowym z krajami obozu socjalizmu, potrafiła w krótkim czasie dokonać dzieła odbudowy i przystąpić do realizacji planów gospodarczych.

Kiedy stało się jasne, że amerykańskie dolary, amerykańskie pogroźki i amerykańska presja nie potrafiła zawrócić koła historii, rząd USA rozpoczął politykę, którą jeden z jej teoretyków, ambasador w Moskwie, George Kennan, ochrzcił mianem „zimnej wojny”. Departament stanu zamienił się w jeden z departamentów „zimnej wojny”. Jak grzyby po deszczu zaczęły powstawać na terenie USA organizacje, mające na celu prowadzenie propagandy, szpiegostwa i dywersji na terenie ZSRR i krajów demokracji ludowej.

(Dokroczenie w numerze jutrzejszym)

Przywódcą narodu włoskiego

(W sześćdziesięciolecie urodzin tow. Palmiro Togliatti)

Gdy w lipcu 1948 roku imperialiści amerykańscy i reakcja włoska — rozwścieczeni walką włoskich mas ludowych przeciw amerykańskiej okupacji Włoch postanowili złamać opór narodu, za cel swych kłopotów wybrali człowieka, który jest dla nich uosobieniem tego oporu, zorganizowali zamach na Togliatti'ego.

Wtedy naród włoski jeszcze raz zmanifestował czym jest dla Włoch towarzysz Togliatti. Przez cały kraj przeszedł huragan ludowego gniewu. W ciągu kilku dni strajk powszechny sparaliżował całe życie Włoch, na ulicach miast wyrosły barykady.

Jakie jest życie człowieka otoczonego taką miłością narodu, człowieka, którego imię znane jest szeroko zagranicami jego kraju, dumy Włoch, chluby międzynarodowego ruchu robotniczego, człowieka, którego tak wysoko cenili i wyróżniali Józef Stalin.

Palmiro Togliatti urodził się 26 marca 1893 r. w Genui, w rodzinie skromnego buchaltera. Po ukończeniu szkoły młody Togliatti przeniósł się na studia do Turynu. W 1911 r. wstępuje do Włoskiej Partii Socjalistycznej. Tu, na terenie Turynu, w bezpośrednim kontakcie z bojowym proletariatem turyńskim formowała się grupa działaczy socjalistycznych z Gramscim, Togliattim i Terraciniem na czele, grupa, która miała później stanowić trzon kierowniczy włoskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego.

W styczniu 1921 r. zebrał się w Livorno XVII Zjazd Partii Socjalistycznej. Jeszcze przed zjazdem utworzyła się w partii frakcja komunistyczna. Nie widząc możliwości prowadzenia skutecznej walki z narastającą groźbą faszystów w ramach kierowanej przez oportunistów partii socjalistycznej, w dniu 21 stycznia 1921 r. delegaci — komuniści opuścili zjazd i przeszli do sali teatru San Marco, w której kontynuowali obrady już jako Pierwszy Zjazd Komunistycznej Partii Włoch — sekcji Międzynarodówki Komunistycznej.

Przywódcą frakcji komunistycznej był aresztowany w 1926 roku i zamęczony bestialsko po 11 latach więzienia przez faszystów — Antonio Gramsci, który — jak pisze Togliatti — „pierwszy wysunął we włoskim ruchu socjalistycznym i propagował wśród mas ludowych idee dyktatury proletariatu, jako najbardziej istotnego elementu w marksizmie”. Jednym z najbliższych współpracowników Gramsciego był tow. Togliatti, który po utworzeniu Komunistycznej Partii Włoch stał na czele jej centralnego organu „Il Comunista”. W marcu 1924 roku faszyci zamykają „Il Comunista” i aresztują Togliatti'ego. Po wyjściu z więzienia, we wrześniu 1925 roku, Togliatti zostaje wysłany przez partię zagranicę, skąd miał wrócić do Włoch dopiero po 19 latach.

W 1926 roku, nastąpiła fala wzmożonego terroru i masowych aresztowań. Wiele tysięcy komunistów znalazło się w więzieniach. Po aresztowaniu Gramsciego na czele partii stanął przebywający zagranicą Togliatti.

W okresie, gdy nad Włochami trwały mroki faszystowskiej nocy, jedynie zepchnięta w podziemia Włoska Partia Komunistyczna, pod kierownictwem Togliatti'ego, ofiarnie walczyła z dyktaturą Mussoliniego. W walce tej poniosła partia ciężkie straty. „Trybunał specjalny” skazał przeciwników faszystowskiego reżimu łącznie na 28.693 lata ciężkiego więzienia, z tego na komunistów przypadło 22.960 lat!

W 1934 r. towarzysz Togliatti zostaje powołany do kierownictwa międzynarodowego ruchu robotniczego, jako zastępca Georghi Dymitrowa, sekretarza Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej. Tu tow. Togliatti ma możliwość bliższego zetknięcia się ze Stalinem, uczy się od Stalina.

Komuniści włoscy pod wodzą Togliatti'ego walczyli z faszystem nie tylko we Włoszech. Niesmiertelną sławę okryła się w Hiszpanii brygada im. Garibaldi'ego, w której obok komunistów walczyły tysiące robotników — antyfaszystów różnych przekonań. Jednolitą front walki przeciwko faszystom i wojnie, nad budową którego nieustraszenie pracował Togliatti, został w Hiszpanii scementowany wspólnie przelaną krwią. I właśnie w Hiszpanii, w pierwszych szeregach walczących o wolność spotkali się Togliatti i Nenni, właśnie w tym czasie partie komunistyczna i socjalistyczna opracowały i podpisały umowę o jedności działania.

W czasie II wojny światowej kierowana przez tow. Togliatti'ego Komunistyczna Partia Włoch, stojąc na czele narodu zaostreza walkę o wyzwolenie. Ołbrzymie, zorganizowane przez partię w 1942 i 1943 roku strajki i demonstracje uliczne wykazały całą jej siłę. Utworzone przez partię oddziały partyzanckie im. Garibaldi'ego stoczyły liczne boje przeciwko hitlerowskim okupantom i rodzimym faszystom.

W marcu 1944 roku Togliatti wraca do kraju i poświęca wszystkie swe siły dziełu budowy nowych, demokratycznych i republikańskich Włoch. Ale imperialiści anglo-amerykańscy w przymerzu z Watykanem i wielką burżuazją włoską, wykorzystując wszystkie środki nacisku okupacji wojskowej, nie dopuszczają do demokratycznego rozwoju Włoch: W 1947 r. plan Marshalla przykuwa Włochy do rydwanu amerykańskiego. Włochy utraciły niezawisłość zanim ją zdążyły odzyskać.

Masy ludowe Włoch z Komunistyczną Partią na czele prowadzą zaciętą walkę z obcą okupacją i rodzimym obozem zdrady narodowej.

„Trudna jest walka — mówił towarzysz Togliatti w Warszawie w 1949 roku — jaką prowadzi włoskie masy pracujące, mają one bowiem przeciwko sobie rodzimą burżuazję i imperializm anglo-amerykański, wspierany przez zdradzący klasę robotniczej typu Saragata i Tito... Walka milionowych mas włoskich nosi wyraźny charakter polityczny, jest walką o rząd ludowy, o niepodległość i suwerenność narodową, deplana przez imperializm amerykański, walką o utrwalenie pokoju. ...Włoskie masy ludowe nie dadzą się nigdy wciągnąć do wojny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Walka o pokój jest naszym głównym zadaniem. Zadania nasze nie są łatwe, ale nie jesteśmy osamotnieni, jesteśmy częścią potężnego obozu pokoju i postępu... I dlatego jesteśmy pewni, że zwycięstwo będzie po naszej stronie!”

Gwarancją zwycięstwa są idee stalinowskie. Jest wielki Związek Radziecki, wspaniała Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego z jej stalnowskim kierownictwem na czele. Gwarancją zwycięstwa jest wspaniała stalnowska kadra „rodzów proletariatu międzynarodowego, ludzi takich jak Palmiro Togliatti.

P. ZIELINSKI

Ludność powiatu Rzeszowskiego entuzjastycznie wita uczestników marszu »Ostatnim Szlakiem Bohatera — Rewolucjonisty«

Nie przebrzmiały jeszcze echa Międzynarodówki gdy na starcie w Rzeszowie stanęły patrole, które — zegnane owacyjnie przez tysięczne rzesze społeczeństwa — punktualnie o godz. 10-tej wyruszyły do I etapu na trasie Rzeszów — Strzyżów (36 km). Przy dźwiękach marsza wystartowały jako pierwsze patrole honorowe. Maszerują wychowanek Szkoły Kadetów KBW im. Generała Świerczewskiego, idą członkowie zrzeczenia Gwardia Górnik honorowy patrol Ogniwa. Wreszcie na starcie stanęły patrole, maszerujące w konkursie. Patrol nr 1 to Straż Przemysłowa. Za nimi wystartowali junacy PO SP w następnej kolejności wychowanek AWF Warszawa, którzy szczerzą się, że ich szkoła nosi imię wielkiego bojownika „O wolność waszą i naszą” — Generała Karola Świerczewskiego. Maszerują przodownicy nauki — członkowie FKF szkół ogólnokształcących. Dzielnie wyglądają na starcie zawodni-

cy reprezentacyjnego patrolu Zrzeczenia Sportowego Kolejarz. Wreszcie w czerwonych koszulkach ze znaczkiem zetem powojskim na piersiach wystartowali członkowie młodego zrzeczenia LZS — tego zrzeczenia, które już po raz 4 zwyciężyła w marszach patrolowych.

Na całej trasie I etapu ludność — a szczególnie młodzież szkolna z wielką radością i nieopisanym entuzjazmem witały maszerujące patrole.

I etap, którego meta mieściła się w Strzyżowie był najtrudniejszy w trzech odcinkach w konkursie. Patrol nr 1 to Straż Przemysłowa. Na tym ostatnim podetapie zawodnicy wykazali wielki hart.

Oceniając pierwszy etap przyznać musimy, że w tym roku zawodnicy są należycie przygotowani do tak wspaniałej imprezy polityczno-sportowej.

Wyróżnić należy drużynę Gwardii, AZS, LZS. Podkreślić należy również wysiłki

komitetu organizacyjnego marszu w Strzyżowie, który wywodził się z swego zadania.

Społeczeństwo Strzyżowa również z entuzjazmem witało wpadające na metę patrole.

Wyniki I etapu:
1) Gwardia III 3:19,54 godz.
2) LZS I 3:21,03, 3) AZS AWF 3:22,9, 4) Budowlani I 3:27,18, 5) Górnik 3:33,11, 6) Budowlani II 3:33,19.

Punktacja według pionów:
1) LZS łączny czas 10:39,48 godz., 2) Gwardia 10:44,02, 3) Budowlani 10:53,52, 4) WP 11:16,09, 5) Zryw 11:24,34, 6) Wydział Oświaty 11:42,31, 7) LPZ 11:54,04, 8) SP 12:10,37, 9) Kolejarz 12:11,42 10) Straż Przemysł. 12:14,45, 11) Stal 12:16,30.

W dniu dzisiejszym tj. czwartek patrole wystartują do II etapu na trasie Strzyżów — Krosno. W koszulkach przodowników pomaserują członkowie patrolu Gwardia III.

Zbigniew Rybak

Z doświadczeń zakładowej organizacji partyjnej przy I Zespole KKN

Komitet Zakładowy zbliżył się do terenu walka o plan poszła lepiej

Kiedy w grudniu ubiegłego roku w I Zespole Krosińskiego Kopalnictwa Naftowego wprowadzone zostały...

Feliks Wacławski sekretarz Komitetu Zakładowego przy I Zespole KKN

wiska dozorca kopalni na wierzchu likwidacji. Wnioski, jakie organizacja partyjna...

REZULTATEM — FALA ZOBOWIĄZAŃ

Wszystko to przyczyniło się do podniesienia dyscypliny i świadomości w kopalniach...

Kiedy dotarła do nas wieść o śmierci Towarzystwa Józefa Stalina załogi przyrzęły...

Załoga szybu zobowiązała się zmontować szyb do rozświetlenia i uruchomić na dzień 15 marca br. Zobowiązanie...

Naruszona została w ten sposób, mająca swoje głębokie korzenie „w naftce”, zasada oporników: „Jeśli ty mnie dziś nie skrytykujesz — jutro ja dam ci spokój”.

Dzięki ubojowieniu się organizacji partyjnych i Zespołu KKN osiąga coraz lepsze wyniki. Załoga, która zobowiązała...

Komitet Zakładowy często biernie przyglądał się nastrojom, które stawały się coraz groźniejsze. Coraz szersze...

Rezultaty niedostatecznej pracy partyjnej stawały się z dnia na dzień widoczne. Plan I Zespołu KKN już w grudniu ub. roku załamał się.

PRZELAMUJEMY OPORTUNIZM

Szkodliwe nastroje trzeba było przerwać. Trzeba było znaleźć przyczynę i skutki...

Zebrania partyjne, na których dyskutowano sprawę Olbrychta, Sucha i Wilusza...

Własliwe ustawienie grup partyjnych, szkolenie i narady pomagają w produkcji. Dowiodły tego ostatnie...

Agitatorom przydzielane są konkretne zadania w dziedzinie usprawnienia produkcji i w innych pracach społecznych.

Komitet Zakładowy wspólnie z Radą Zakładową i kierownictwem zespołu...

Ten wypadek nie był osobliwy, a było ich znacznie więcej. Na innym z szybów...

Komitet Zakładowy po dokładnym przeanalizowaniu wszystkich tych rzeczy...

Na specjalnych zebraniach oddziałowych organizacji partyjnych wykluczone więc z szeregu...

Nauka Stalina i Jego życie — naszym drogowskazem i wzorem

Czy można bardziej kochać i wielbić człowieka, niż kochały i wielbiły Józefa Stalina setki milionów ludzi...

Wierność idei Stalina, idei która przepaja dziś umysły i serca milionów Polaków, wdzięczność za wszystko...

Stalin żyje i żyć będzie wcielone w pamięć naszego narodu, któremu pomógł odzyskać niepodległość. Żyje i żyć będzie...

Stalin żyje i żyć będzie w wielkim ruchu pokoju, którego był twórcą i chorążym. Stalin żyje i żyć będzie...

Dlatego imię Stalina jest nieśmiertelne. Dlatego miliony Polaków czczą Jego pamięć...

Czyż może być większy dowód siły promiennej idei, większy dowód uznania dla ołtarza życia, przepojonego troską...

„Gdyby każdy krok w mojej pracy dla wywyższenia klasy robotniczej i wzmocnienia państwa socjalistycznego...

„Wielka, potężna i niezwykła jest ta siła, to dzieło, ta idea, którą pozostawił naszemu pokoleniu Józef Stalin...”

Przyswoić sobie głęboko tę ideę, poznać niezwykle życie Stalina, kształtować w sobie cechy komunisty...

Towarzysz Bierut wzywa nas: „Przyswajajmy sobie nieustannie wielkie nauki Towarzystwa Stalina...”

Ktoż z nas nie czuje potrzeby lepiej poznać spuściznę wielkiego Stalina, bardziej zgłębić Jego myśl...

Głębokie poznanie życia i nauki Towarzystwa Stalina, Jego historycznej roli w kształtowaniu losów narodu polskiego...

A więc studujmy dorobek życia i nieśmiertelne wskazania Józefa Stalina, studujmy odczyty KC KPZR...

Niechaj prelegenci partyjni, agitatorzy, aktywiści Komitetów Frontu Narodowego i innych organizacji społecznych...

Poznając prace teoretyczne Józefa Stalina, Jego życie i działalność, studiując przemówienia...

Skupieni wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i wiernego ucznia Józefa Stalina, Towarzystwa Bolesława Bieruta...

Proszków do pieczenia, olejków do ciast, szkła do lamp nr. 8, tanich materiałów ubraniowych...

W gminnych spółdzielniach ZSCh nie może brakować towarów

Rozpoczął się okres siewów wiosennych, a tym samym intensywnych prac w polu. Sklepy gminnych spółdzielni...

artykuły. Tak niestety jeszcze nie jest. W wielu filiach GS zaczyna brakować pieczywa. Wzmógł się popyt na chleb...

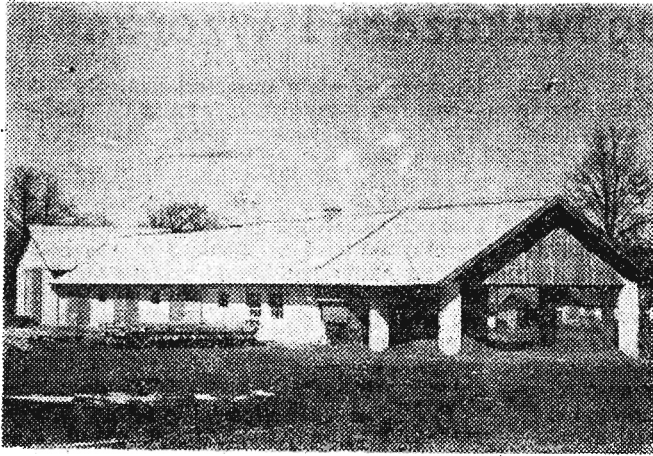
proszków do pieczenia, olejków do ciast, szkła do lamp nr. 8, tanich materiałów ubraniowych i co szczególnie ważne — a o co...

RZECZY DROBNE, ALE WAŻNE

Przykładem że zaopatrzony sklep jest filia GS nr. 8 w Gliniku Charzewskim. W sklepie ku w dniu 21 bm. podobnie rzecz...

(Ciąg dalszy na str. 4-tej)

Po nowej drodze...



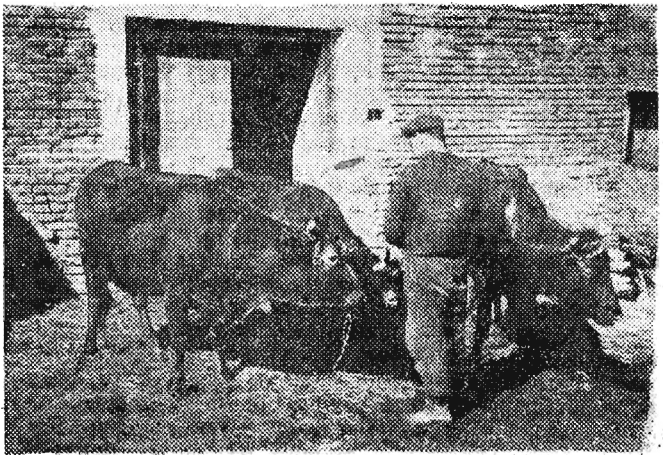
Zaczynali z niczego. Każdy z nich wniósł jak statut przykazuje...
Ale kiedy to wszystko razem zebrali, obliczyli, to nawet najbardziej zapalonym zwolennikom spółdzielni produkcyjnej w Grudnej Kępskiej, wydało im się, że porwali się z motyką na słońce...

I aż ich złość prawiła na własną biedę która w oczy włożyła świecąc butelkującym duchem „pańskie” obory czy wylamany w otwornymi stajni i obory Najgorzej to zacząć.

Tak wyglądali ich wspólni majątek kiedy trzy lata temu w Grudnej Kępskiej powstała spółdzielnia produkcyjna.

Zakasał rękawy po łokieć Pomatu, lecz stale rósł ich dorobek Najpierw remontowano stare budynki gospodarcze. Dziś już obok starej stajni dumnie wznoszą się nowoczesne zabudowania.

Tu mieszczą się narzędzia pracy, maszyny rolnicze. Tu wreszcie zwinęła się z pola zboże, a wiedzą rękami wzięta sięgną aż pod pulap a spośród zulożonych z desek zastan przeświecają dorodne ziarna.



Pracował lecz stale zapelniała się spółdzielnia obora. Nikt tak jak Józef Piekurz troskliwie nie dogląda bydła, czyści go, karmi. Nocami siedzi kiedy spoziewa się „przychówku”.

— Hodowla to bardzo opłacalna gałąź gospodarki — mówi Piekurz — zwłaszcza tam, gdzie jest sporo łak. A że chodzą krowy bydlę starannie, no jakże można inaczej — krowie dasz, krowu da”.

Nic też dziwnego, że pod troskliwą opieką Piekurza wzrosła mleczność krow, zwiększyła się również liczba pogłowia bydła, a w budżecie spółdzielczym poważną pozycję dochodu stanowią właśnie mleko...



Wykorzystał w pełni możliwości gospodarstwa — temu zagadnieniu poświęcono wiele uwagi w rozwoju spółdzielni, by każdy skrawek ziemi wykorzystać jak najlepiej, najpełniej.

Dlatego też w Grudnej Kępskiej założono fermę drobiu. Nie wielki plac ogrodzono siatką drucianą. Jeden z budynków przystosowano do chowu kur i sprowadzono z pobliskiej wylegarni w Gorlicach 150 kurcząt (jednorożniówek). Pieczę nad tym powierzono Marii Halibózkowej.

— Aż ręce zainimowała Jak tu sobie poradzę... bez kwoki? Ale takie kobiety jak Maria Halibózkowa poradzą niejednej pracy — rosły jak na drożdżach zielononóżki — duma Halibózkowej.

Dziś już po segregacji jest około 100 sztuk niosek. W przyszłym roku będzie więcej bo spółdzielnia stale rozwija się. Każdego dnia odnosi Halibózkowa przeszło 2 kg jaj do miejscowej klatki GS — codziennie 40 zł przybywa na koncie dochodu spółdzielczego.

Zebrania sprawozdawczo-wyborcze muszą być czynnikiem wzmacniającym jedność i siłę oddziaływania organizacji partyjnych

W niektórych powiatach naszego województwa kampania sprawozdawczo-wyborcza na podstawie organów partyjnych dobiega końca.

Odbyta taka narada w powiecie brzozowskim dokonana analizy i oceny przebiegu doychczasowej akcji wyborczej która jest już w pow. brzozowskim na ukończeniu. Tyłko na czterech podstawowych orga-

nizacjach nie zostały dokonane wybory.

Przebieg wyborów uaktywnił organizacje partyjne. Wpłynął na podniesienie poziomu pracy organizacyjnej i politycznej. Umożliwił uporządkowanie gospodarki wewnątrz partyjnej w szeregu podstawowych organizacji partyjnych. Skoncentrował uwagę członków partii na konieczności realizowania uchwały grudniowej. Jak również uchwały ma-

jowej o właściwym stosunku do legitymacji partyjnej.

Dyskusja na zebraniach przedwyborczych i wyborczych wykazała szereg niedociągnięć. Np. GK Domaradz, nie prowadził dokładnej ewidencji. Wielu towarzyszy opuściło już gminę, a mimo to dalej figurowali na liście członków danej organizacji. Przed przystąpieniem do wyborów organizacje partyjne w dużym stopniu pozbawiły się elementów przypadkowego, który znajdował się w szeregach naszej partii. Podstawowa organizacja partyjna w Domaradzu wykluła 3 członków, zamaskowanych wrogów. Również inne podstawowe organizacje partyjne jak w Haczowie, w kopalinie naftowym usunęły z partii członków, którzy okazali się obcy klasowo.

Okres zebrania przedwyborczych wykorzystali niektórzy podstawowe organizacje partyjne do wzmożonej pracy politycznej z bezpartyjnymi. Przyjęto w poczet kandydatów 16 towarzyszy spośród re empcyj wyodrębnionych w pracy. W okresie tym powstała spółdzielnia produkcyjna w gromadzie Obarzyn 28 pracowników z zakładów pracy podpisało deklarację do spółdzielni produkcyjnej.

W wielu wypadkach w wyniku pracy przedwyborczej dokonano właściwego podziału w strukturze organizacyjnej zwłaszcza na odcinku wiejskim Wyodrębniono z organizacji gromadzkich członków i kandydatów zatrudnionych w Prezydium GRN i Gminnej Spółdzielni. I tak np. w gromadzie Haczów utworzono trzy podstawowe organizacje partyjne. Wolność to bez wątpienia na lepsze kierownictwo polityczne zakładami pracy ze strony podstawowych organizacji partyjnych.

Jednakże pewne osiągnięcia, uzyskane w okresie przygotowania przeprowadzenia wyborów w podstawowych organizacjach partyjnych nie mogą przesłaniać poważnych jeszcze braków w pracy politycznej i organizacyjnej organizacji powiatowej.

Dyskusja aktywu powiatowego wykazała, że nie wykorzystane zostały wszystkie możliwości podniesienia stylu pracy organizacji partyjnych. Komitet powiatowy podszedł do wyborów w sposób mechaniczny. Wskazywali na to towarzysze w dyskusji. Zlekceważono ważność zebrania przedwyborczych, na których należało przygotować organizacje partyjne do wyborów, uporządkować całą ewidencję partyjną. Nie okazano żadnej pomocy sekretarzom podstawowych

organizacji w przygotowaniu sprawozdań. Wjną za to ponoszą przedstawiciele Komitetu Powiatowego, którzy byli zobowiązani do przygotowania zebrania. Nie potraktywali jednak oni tego obowiązku po partyjnym i tacy jak to w Kulman nie obsłużył powierzonych im organizacji. W gminie Nozdrzec na szeregu zebrania podstawowej organizacji partyjnej towarzysze nadaremnie czekali na przybycie przedstawiciela Komitetu Powiatowego. W rezultacie na zebraniach nie było ani przedstawicieli Komitetu Gminnego ani Komitetu Powiatowego.

Nic więc dziwnego, że przy takiej „trosce” Komitetu Powiatowego o właściwe przeprowadzenie wyborów np. w Grabownicy powstało jeszcze 40 kandydatów ze stażem kilkuletnim. Na odcinku w powiecie jest jeszcze prawie 200 kandydatów, których okres kandydowania, prze-widziany statutem dawno upłynął.

Niektórzy przedstawiciele z Komitetu Powiatowego jak np. tow. Orłowski nie znali instrukcji wyborczej. Dlatego też na jednej z podstawowych organizacji partyjnych powołanej jego opieką wybrano na sekretarza kandydata partii.

Nie przygotowano do wyborów organizacji podstawowej terenowej w Brzozowie. Członkowie partii podeszli tu lekkożylnie do wyborów wybierając na sekretarza towarzyszy mających poważne zarzuty natury moralnej.

Zebrania wyborcze niedostatecznie przygotowane nie stały się dla wielu organizacji momentem przełomowym, w którym praca winna pójść o właściwej linii. Nie nakreślone należycie planu pracy nowym władzom partyjnym.

Dlatego w tych podstawowych organizacjach partyjnych, gdzie jeszcze nie zostały przeprowadzone wybory, trzeba szczególnie naciskać na odpowiedzialne przygotowanie zebrania wyborczych. Na zebranie wyborcze członkowie winni przysłać już z konkretnymi propozycjami i wnioskami ulepszenia stylu pracy organizacji partyjnej z lasnym obrazem dotychczasowej pracy jej poszczególnych członków.

Tam gdzie już dokonane zostały wybory, a w okresie ich przeprowadzania nie uporządkowano jeszcze gospodarki we wewnątrzpartyjnej, konieczne jest powtórne delegowanie towarzyszy odpowiedzialnych za przeprowadzenie w danej podstawowej organizacji partyjnej wyborów, aby usunęli braki i pomogli nowym władzom partyjnym w pracy.

Z. MAJCHRAK

W gminnych spółdzielniach ZSCh nie może brakować towarów

(Ciąg dalszy ze str. 3)

materiałów, płócienn pościeliowych, poszewkowych i bieliznianych.

Jakkolwiek obecna sytuacja w GS-ach całkowicie jest różna od ubiegłorocznej (można nawet bez żadnych trudności kupić wiadro) to jednak wśród gospodyń wiejskich panuje twierdzenie, że kto mieszka bliżej sklepu, to przedź może kupić te towary, których napływ na wieś jest jeszcze nierównomierny. Chodzi tu przede wszystkim o płótna bielizniane, poszewkowe i tzw. cająg.

SA I REMANENTY

Do niedawna jeszcze plagą wszystkich gminnych spółdzielni były remanenty. Przechowywane w wykazach spółdzielczych miesiąca na miesiąc, z roku na rok i nie mogły się dzierać wplynienia. Nie doradzkoci też należały wypadki przysyłania na wieś takich artykułów, których nigdy tu nie można było sprzedać. Były to tzw. kwiatki PZGS-ów. Dziś wypadki przysyłania rzeczy, o których z góry wiadomo, że nie znajdą nabywców — prawie że nie zdarzają się. Jeżeli z tym potrafił sobie już poradzić, to z remanentami jeszcze niezapelniała.

W sprawozdaniach GS Raclawówka figurują od dłuższego już czasu, jako zbędny remanent — 75 par butów dziecięcych. W lutym ub. r. zarząd spółdzielni zwracał się do PZGS w Rzeszowie o ich wycofanie lecz niestety skończyło się tylko na obietnicach.

To samo dotyczy opanek damskich i dziecięcych oraz innych półbutów damskich i dziecięcych, które pamiętają jeszcze pierwsze powyzwoleńne lata.

Osobno parę słów należy poświęcić „białym krukcom” które znajdują się w Gminnej Spółdzielni w Raclawówce. Są to damskie, czarne śniegowce o niebywałych rozmiarach. Kobięcie przeciętnego wzrostu sięgały one chyba poza kolana, przy czym, do jednego śniegow-

ca wejda z łatwością oble nogi. Kto wyprodukował takie śniegowce pozostaje wieczną zagadką dla sklepowego, któremu zajmują one sporo miejsca i tak w niewielkim lokalu sklepowym zainteresowały one już wielu ludzi z Raclawówki i okolicznych gromad, lecz nie potrafiły jeszcze zainteresować kierownictwa PZGS.

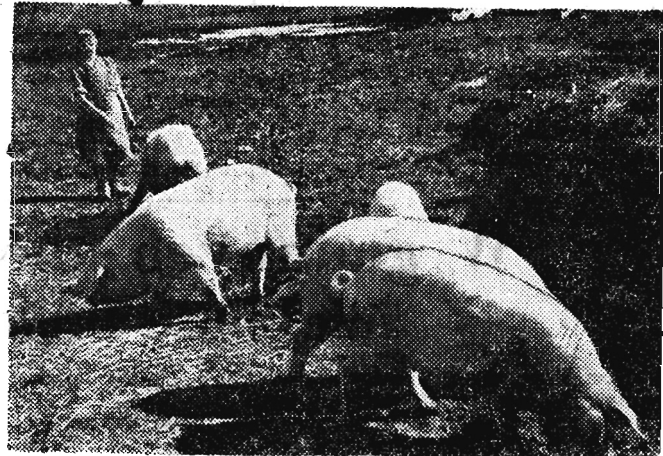
Pół sklepu, bez przesady, zajmują nadto wszelkiego rodzaju galunki ubrania, którymi także nikt się nie chce zainteresować. Zabierają one miejsce w sklepie ku zmarłowienu zarządu a tym czasem nikomu nie może wpaść do głowy zbawcza myśl, że na pewno znalazłyby one wielu nabywców na odbywających się targach powiatowych. I być może w ten sposób zjedne remanenty GS Raclawówki, których wartość wyraża się w kwocie 160 tys. zł przy odrobinie dobrej woli ze strony PZGS mogłyby doczekać się wplynienia.

JEST O WIELE LEPIEJ

Raclawówka, Szujnarowa, Gilnik Charzewski, Dąbrówka, Blizne, Markowa — oto wieś, których sklepy gminnych spółdzielni wcale nie należą do rzędu najgorszych ani też najlepszych. Obraz, jaki można jednak sobie stworzyć po ich zwiedzeniu będzie całkowicie zgodny z obrazem ogólnej sytuacji panującej w GS-ach. Jest o wiele lepiej niż było dawniej, jednak nie tak jeszcze jak być powinno. Jest to wynikiem, jak już zaznaczyliśmy pewnej bierności samych sklepowych niesygnalizujących na czas o powstających brakach oraz często wynikiem mechanicznego podjęcia niektórych referentów PZGS do wylanających się potrzeb rynkowych.

Rychle usunięcie wszelkich niedociągnięć w pracy aparatu handlowego obsługującego wieś musi za tym nastąpić w jak najkrótszym czasie, abyśmy mogli wszechstronnie zapewnić pełne powodzenie wiosennej akcji, która jest naszą bitwą o chleb.

Cz. Morawetz



W chlewni spółdzielczej pokwikują świnię. Aż nie wiadomo czemu się wpięć przyglądać. Bo ładne i dorodne są maciory i warchlaki nienagorzej wyglądają, ale najładniejsze to chyba młodziaki takie jak te osiem sztuk, które szczerze „oblepili” maciory i chwicie ssą mleko.

Tu rządzi Wiktorina Sokolowska, przodownica pracy. W zeszłym roku wypracowała przeszło 330 dniówek, a już na tegorocznym tej koncie liczba zapisanych dniówek przekroczyła 80.

Był w Grudnej kawałek łąki, rosły na niej wierzby od czasu do czasu zalewna go woda — słowem nieużytek.

Ale czy naprawdę nieużytek? Długo myśleli nad tym spółdzielcy, ale wymyśli.

Oto w zeszłym roku na wiosnę rozpoczęto kopać na mokradłach rowy, kłaść fundamenty, zaczerwieniły się mury dziwnego kształtu i budowli. Co też to może być? — zachodzący w głowę chłopi



dywiduálni, a dzieciarńia aż do nocy sterczała hyle się czegoś dowiedzieć.

Wreszcie jednego dnia przywieziono do Grudnej — nutrie, które wpuszczono do wybudowanej na wodzie zagrody.

I tak to spółdzielcy nawet ten kawałek ziemi wykorzystali. Jedna sztuka sprzedana do chowu przyniesie 400 zł dochodu, a skóry nie są wiele tańsze.

Dzięki ofiarnej pracy całego kolektywu spółdzielnia produkcyjna w Grudnej Kępskiej zdobyła sztafandarę przechodni. Jej przewodniczący Sowiński odznaczony jest złotym Krzyżem Zasługi, a przed paru dniami najlenszy spośród członków, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Franciszek Gawlak odznaczony został srebrnym Krzyżem Zasługi.

Tacy są ludzie z Grudnej Kępskiej — dzięki ich ofiarnej pracy Grudna wchodzi w dzień jutrzejszy.

Sprawa wszystkich narodów

Przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec, Max Reimann, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi dziennika „Freies Volk” oświadczył: „Zgoda większości deputowanych Bundestagu na głosowanie na rzecz wojennych układów stoi w rażącej sprzeczności z jednomyślną wolą narodu niemieckiego, który konsekwentnie odrzuca układy i coraz głośniejsze domaga się zwołania konferencji czterech wielkich mocarstw, traktatu pokojowego z Niemcami, przywrócenia jedności Niemiec i wycofania wojsk okupacyjnych. Decyzja powzięta wbrew tej jednomyślnej woli narodu, w warunkach faszyzowskiego terroru policyjnego, nie może być i nie będzie obowiązująca dla narodu niemieckiego. Oba układy są dla narodu niemieckiego nieważne”.

Okołeczność, które towarzyszyły przeforsowaniu przez Adenauera wojennych układów, dobitnie świadczą o stosunku narodu niemieckiego do

wojennej polityki bońskiego pupilka Waszyngtonu. Fakt, że Adenauer i jego wspólnicy potrzebowali aż 10 miesięcy na ratyfikację układów, które zostały podpisane z końcem maja ub. r. — ma swoją głęboką wymowę. W okresie podpisywania tych układów Waszyngton i Adenauer na prawo i lewo trąbili, że ratyfikacja układów jest kwestią dni, najwyżej tygodni. Reakcyjna prasa amerykańska twierdziła, że z chwilą podpisania układów wszystkie potoczne zdawiały się, że ich ratyfikacja w bońskim Bundestagu będzie formalnością.

Otóż „formalność” ta sporo czasu zabrała Waszyngtonowi i Adenauerowi. 10 miesięcy, w czasie których pod naciskiem opinii społeczeństwa zachodnio-niemieckiego Adenauerowski Bundestag zwiększał, odkładał, kłuczył. 10 miesięcy, w ciągu których rząd Adenauera wszelkimi sposobami usiłował zdławić opór sześciu lat mas narodu niemieckiego. Terror policyjny, kłam-

stwa i oszczerstwa były jedyną bronią zachodnio-niemieckiego następcy Hitlera.

Pomocy Adenauerowi udzielało kierownictwo Ollenhauerowskiej partii socjaldemokratycznej, która za parawanem rzekomej opozycji dokładała wszelkich starań, by uśpić czujność patriotów niemieckich, oszukać ich i umożliwić Adenauerowi kontynuowanie polityki remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przekształcania kraju w bazę amerykańskiej agresji. Ollenhauer i jego wspólnicy z kierownictwa SPD oficjalnie występowali przeciwko Adenauerowi. Równocześnie dawali oni niedwuznacznie do zrozumienia politykom waszyngtońskim, że są zwolennikami remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Gra godna najhaniebniejszych tradycji niemieckiej socjaldemokracji. Ollenhauerowi chodziło po prostu o to, by jemu i jego wspólnikom powierzone zostało przez Waszyngton prowadzenie zbrodniczej polityki, która dła realizuje Adenauer.

Mimo kłamstw i pomocy Ollenhauera, Adenauerowi nie przyszło z łatwością przeforsowanie wojennych układów, zmierzających do utrwalaenia rozbięcia Niemiec i utrwalaenia okupacji amerykańskiej w Niemczech zachodnich, układów wkrzeszających hitlerowski Wehrmacht i gotujących narodowi niemieckiemu los mięsa armatniego, a jego ojczyźnie los pola bitewnego.

Gmach Bundestagu w chwili, gdy Adenauer przeforsowywał układy wojenne, otoczony zasiekami z drutu kolczastego, wyglądał jak oblężona forteca. 2500 policjantów zachodnio-niemieckich walczyło z tysiącami demonstrantów, protestujących przeciwko remilitaryzacji.

Uchwalenie wojennych układów przez boński Bundestag zostało z oburzeniem przyjęte przez naród niemiecki. Wrazem tego są potężne demonstracje w całych Niemczech zachodnich. Na murach miast ukazały się ulotki i plakaty, wzywające do energicznego przeciwstawienia się realizacji haniebnych uchwał Bundestagu.

Izba Ludowa i Izba Krajów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wyrażając wolę dziesiątków milionów Niemców, wystosowały odezwę, w której stwierdzają, że ratyfikowane przez Bundestag boński układy nie mają żadnej mocy obowiązującej i wzywają na ród niemiecki, by zobowiązał się uroczyście, że drogą wspólnej walki wszystkich patriotów

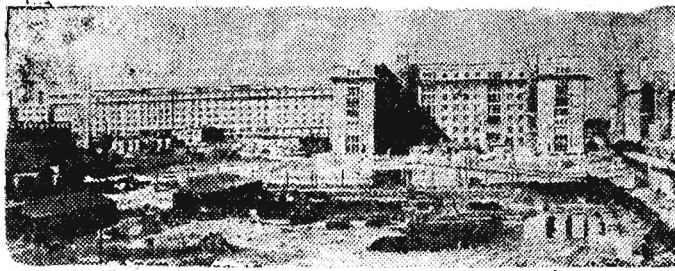
niemieckich nie dopuścił do wprowadzenia w życie postanowień tych układów.

„Dziś — stwierdza odszwa — gdy reżim Adenauerowski przekształca Niemcy zachodnie w amerykańską bazę wojenną, obowiązkiem każdego uczelniego Niemca jest wzięcie udziału w walce o obalenie tego reżimu zdrady narodowej i utworzenie drogi do objęcia władzy w Niemczech zachodnich przez siły patriotyczne”.

Opór przeciwko wojennym układom ogarnia wszystkie warstwy społeczeństwa niemieckiego. Wyrazem tego jest chociażby oświadczenia b. kanclerza Wirtha (z partii chadeckiej), który powiedział: „Można ratyfikować rozmaite dokumenty i paplery. Ale nie można ratyfikować rzeczy, które nie istnieją. Nie istnieje i nigdy nie będzie zgoda narodu niemieckiego na uwiecznienie podziatu ojczyzny, na okupację amerykańską i na remilitaryzację”.

W swej walce przeciwko układowi wojennym naród niemiecki ma czynne poparcie wszystkich bojowników o pokój, wszystkich patriotów, którzy w remilitaryzacji Niemiec zachodnich i w polityce utrwalania rozbięcia Niemiec widzą poważne zagrożenie pokoju. I tak np. wiadomość o haniebnej uchwale Bundestagu bońskiego wywołała falę oburzenia we Francji, gdzie nawet reakcyjna prasa zmuszona jest pod naciskiem francuskiego społeczeństwa wyrażać daleko idące zastrzeżenia pod adresem waszyngtońsko-Adenauerowskiej polityki odbudowy niemieckiego imperializmu. Akcja społeczeństwa francuskiego przeciwko układowi, które francuski rząd zdrady narodowej chciałby z kolei przeforsować we francuskim Zgromadzeniu Narodowym, kępuje ręce ministrom zdrady, zmusza ich do kluczenia, co z kolei wywołuje gniew polityków waszyngtońskich i ich przybojnego herszta, Adenauera, oraz doprowadza do dalszego pogłębiania się sprzeczności w obozie imperialistycznym.

Sprawa wojennych układów jest sprawą wszystkich pokoi milijonów narodów, gdyż jest ściśle związana z zagadnieniem pokoju i bezpieczeństwa narodów. I dlatego wszystkich patriotów niemieckich i francuskich znajdują pełne poparcie światowego obozu pokoju, który pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego czujnie śledzi zbrodnicze knowania amerykańsko-Adenauerowskich następców Hitlera.



Nowa Warszawa. Na zdjęciu: Fragment oduwanego osiedla mieszkaniowego Praga II.

Popłoch w »Głosie Ameryki«

JAK pisał wiosennego słońca topnieją z dnia na dzień grupki natwornych, słuchających „Głosu Ameryki”, „Wolnej Europy”, „Riasu” czy BBC. Nawet najbardziej do niedawna „ufna” dusze napelnity się zwątpieniem, a potem absolutną niewierą. Bo faktycznie, jak tu wierzyć, kiedy mówią na przykład, że w tzw. Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej znajdują się „gmachy ministerstw i siedziby władz partyjnych”, a tymczasem każdy niemal war szawiak ma krewnego czy znajomego, który mieszka w MDM. Włec nawet rodzimy kultu i kołtunka coraz częściej zamykają z trytacji głosnik, gdy rozlega się „Głos Ameryki”.

Nie więc dziwnego, że autorzy audycji, podających wiadomości „dobre czy złe”, ale zawsze fałszywe, trafiają w próżnię. Ten prosty i logiczny rozwój sytuacji zaniepokoił amerykańskich polityków. Powołali oni specjalną komisję, z osławionym faszystą, senatorem Mc Carthy na czele, w celu zbadania przyczyn „nieefektywnej” działalności „Głosu Ameryki”.

O nieefektywności „Głosu Ameryki” dyskutuje się szeroko, zwołując winę na „nieudolność metod” i „brak wyczucia nastrojów odbiorców”. Istotnie, czyż mogą zrozumieć nastroje narodu budującego socjalizm zaciekle wrogowie socjalizmu?

JEDNYM z natychmiastowych skutków działalności wyżej wymienionej komisji jest istna orgia donosicielstwa, jaka rozpełtała się w całym aparacie propagandowym USA. Donosiciele nie ograniczają się do oskarżania swoich przełożonych i kolegów o „niewystarczającą działalność antykomunistyczną”, lecz występują również z atakami czysto osobistymi. Na przykład jedna z pracownic „Głosu Ameryki” oskarżyła szefa religijnych audycji Lyonsa, że „nie wierzy w Boga”. Wzywano

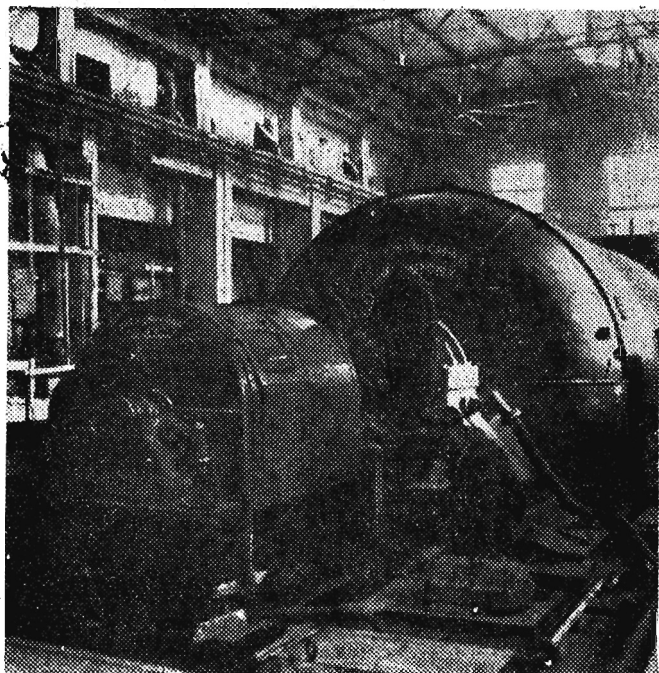
przed oblicze komisji Lyonsa siołył uroczyście przysięgę, że nie tylko „wierzy w Boga, ale nawet był niedawno w kościele i ofiarował 10 dolarów na swą parafię”. Inna z urzędniczek „Głosu Ameryki” oskarżyła szefa audycji na Francję, Matthews, że przed laty namawiał ją do wstąpienia do „zespołu wolnej miłości”.

SZCZEGÓŁY toczących się dochodzeń i brudne sprawy amerykańskiego aparatu propagandowego zajmują coraz więcej miejsca na łamach prasy. „New York Herald Tribune” przytacza za jednym z pism znamienny artykuł, w którym czytamy m. in.: „Wielu myślących obywateli od dawna wątpi w skuteczność tego rodzaju syntetycznej propagandy”. Pod słowem „synetyczna” kryje się cały arsenał kłamstw i oszczerstw, które stanowią jedyny oręż propagandowych prestidigitatorów USA. Europejski korespondent „Wall Street Journal” stwierdza, że nawet konserwatywne pisma angielskie oraz francuskie zgodnie krytykują metody stosowane przez amerykańską propagandę wobec krajów obozu pokoju.

Nad „odwrotnymi niż zamierzono” skutkami „Głosu Ameryki” biadają wszyscy zwolennicy „zimnej wojny”. Z głosów ich przebiega cała słabość, bezradność i zupełna niemoc przeciwstawienia cokolwiek naszemu programowi i naszej pracy, która porusza i aktywizuje miliony ludzi.

NIEZALEŻNIE od tego, czy prowadzone przez Mc Carthy badania przyniosą rezultacie jeszcze większą zajądlność ataków amerykańskich i europejskich tub Eisenhowera, czy wedle angielskiej recepty zładogą ich ton, nikt nie ma i nie będzie miał wątpliwości, że jest to głos podłe gający do zbrodni nowej wojny. Tego bowiem uczyć jąki, to najbardziej wymowne argumenty.

BUDOWA ELEKTROWNI JAWORZNO II



4 miliardy kilowatogodzin w roku 1938, 8,2 miliarda kilowatogodzin w roku 1949, 19,3 miliarda kilowatogodzin w roku 1955 — oto tempo rozbudowy energetyki w Polsce Ludowej.

Rozbudowa energetyki w takim stopniu jest konieczna aby wykonać olbrzymi program rozbudowy przemysłu, aby zapewnić szerokie zastosowanie energii elektrycznej do napędu maszyn i procesów technologicznych, aby móc przeprowadzić elektryfikację wsi, elektryfikację dużych odcinków sieci kolejowej oraz pokryć rosnące zapotrzebowanie ludności.

Na zdjęciu: Monterzy W. Banasik i S. Pitula z przodującej brygady montażowej J. Kopca, przy montażu drugiej turbiny. Brygada wykonuje 220 proc. normy.

CAF — fot. Zygm. Wdowiński

(29)

DLIA EREMBURG DZIEWIĄTA Fala

REDUKACJA: GABRIELA PAWEŁEK-KŁONOWSKA

Czerwoni chcieli nas zrujnować. W tym celu dokonali przewrotu w Czechosłowacji, popierali greckich powstańców, pchnęli bandy przeciw prawowitemu rządowi chińskiemu. Ale to nas nie zrujnowało. Odwrotnie, to nas postawiło na nogi. Jesteśmy godni szlachetnego imienia, które nosi nasze towarzystwo: w czasach, kiedy europejskie wrony krakały: „kryzys”, myśmy nie poddawali się smutkowi. Zlekliśmy się, ale tylko tak, jak nam było potrzeba. Teraz zbroiliśmy się sami i zbroiliśmy innych — będziemy odziewać żołnierzy, dawać im oręż i produkty. Kroczymy ku ostatecznemu naszemu celowi, bogacząc się z każdym krokiem. Wiedzie nas Opatrzność i radosny księżyc naszego ukochanego Południa.

Smeadle wstał! czoło serwetką i usiadł. A w sali jeszcze długo rozbrzmiewały oklaski, okrzyki, śmiech zadowolenia.

Smeadle wracał do domu w doskonałym humorze. Pomyślał nawet: „Kiedy znówu będzie „party”, muszę przypilnować, żeby do auta nie wśliznęła się inna kobietka. Rita w naszym mieszkaniu — to cudo”.

W domu czekał na niego list od senatora Lowa. Senator opowiadał o sytuacji w Waszyngtonie, o przygotowaniach do wyborczej kampanii, o wybranych „dzikich” demokratów, następnie przechodził do sedna rzeczy.

„Przeglądałam nasze gazety i zawsze z przyjemnością czytuję pańskie artykuły. Ale niech pan nie przypuszcza, że jedynie pańskie wspaniałe pióro skłania mnie do tego, żeby zwrócić się do pana z prośbą, abyś zechciał wyjechać do Niemiec z ramienia „Transocu”. Wie pan, oczywiście, że sytuacja w Berlinie z każdym dniem staje się trudniejsza, to w pełnym znaczeniu tego słowa teatr działań wojennych. Musimy tam posłać ludzi mądrych i energicznych. Pan spędził półtora roku w Niemczech, zna Niemców, a co najważniejsze — z pana prawdziwy Amerykanin, umie pan szybko się decydować. Mówiłem półkownikowi Robertowi o pańskiej działalności na Południu i pułkownik gorąco podtrzymał mój projekt.

Niech pan jak najszybciej zlikwiduje swoje interesy w Jacksonie i przyjeżdża. Wówczas opowiem panu o tym, o czym pisać nie jest mi wygodnie”.

Smeadle triumfował: wypływa na wielkie wody. Podszedł do lustra, poprawił krawat, uśmiechnął się: „Pani Hellice, będzie pani musiała znaleźć sobie innego partnera. Przy tym nie radzę pani zbyt długo przebiegać — drugiego Smeadle’a i tak pani nie znajdzie...” Następnie przypomniał sobie, że trzeba się szykować do wyjazdu i zaczął przeglądać korespondencje.

Elektryczny wentylator rozwiewał nieco siwe włosy adwokata Clarka, który dopiero co wrócił z więzienia. Piękno, prawdziwe piękno! Rozmowa z podświadym zmęczyła go. Jeszcze raz próbował przekonać uparte go Murzyna. To jest proste jak dwa razy dwa cztery — Dawid Harrison musi się przyznać. Jest tylko jedna szansa uratowania mu życia — uczynić z niego zwyczajnego rabusia. Jasne, że to nie jest łatwe — prokurator mówi o zamachu na życie pani Nivelle, Smeadle oświadczył publicznie: „Nie chcę oskarżać wszystkich Murzynów, są wśród nich ludzie uczciwi, ale po wojnie wielu kolonistów rozpuściło się całkowicie. Wystarczy wspomnieć o zamachu na córkę senatora Lowa. Musimy okiełznać garstkę zwyrodniałców, łączących czarną skórę z czerwonymi ideami”. Wersja o zamachu została więc podtrzymana przez osoby wpływowe. Sędzia — to człowiek niezły, ale szmata, nie będzie miał odwagi wystąpić przeciwko Smeadle’owi. Mówiłem temu Murzynowi: „Niech pan wyzna, że chciał ukraść pierścionek albo broszkę”. A ten urządza melodramat: „Nie zasługam honoru Murzyna”. Możliwe, że to byłoby dobre na scenie teatru w New Yorku, ale w Jacksonie może zaprowadzić go na krzesło elektryczne. Oczywiście to człowiek niewinny, ale jak go uratować, jeśli się upiera? Rozumiem, że nie jest rzeczą łatwą uczynić z siebie złodziejzaka. Ale trzeba zrozumieć, że żyjemy w Missisipi. Nie można szukać prawdy tam, gdzie jej nie ma... Wentylator nie pomaga, okropnie działał gorąco. Dawniej lepiej znosiłem upały. Cóż zrobić — starzeję się.

Do gabinetu weszła żona. Spojrzała na nią i od razu zrozumiała, że się coś stało. Przywykła do najgorszych niespodzianek: to przyniosła list anonimowy pełen wymysłów, to żona opowiada, że na drzwiach ich domu ktoś napisał: „Śmierć przyjacielowi czarnym”, to przychodził zapłakana kucharka — po-

wiedziano jej, że czerwonym nie będą nie sprzedawać.

— Co się stało, Anno?

— Nie chciałam ci nie mówić, i tak masz dosyć kłopotów. Ale dziewczyna szaleje... Lewis napisał, że wszystko między nimi skończone.

Tydzień temu, wbrew swej woli, Clark zgodził się na zaręczyny Belli, Lewis mu się nie podobał: niepoci. Teraz szasta pieniędzmi, ale skąd pewność, że tak będzie zawsze? Bawelna — to loteria. Ceny są zależne od urodzaju. A ten chłopak do pracy nie jest zdolny. Anna przekonała sędziego: „Zrozumiem, on się kochają”. Powiedziała: „Pamiętasz, jak ojciec wyprzedził cię do domu?” Zgodził się w końcu. I oto teraz ten galgan rzuca Belle.

— Nic nie rozumiem, Anno.

— Bella pokazała mi list. Lewis pisze, że jest w rozpacz. Zmusił go... Ojciec mu powiedział, Lewis dokładnie przytacza jego słowa: „Wypędzę cię z domu, jeśli się odważysz ożenić z córką czerwonego”. To jeszcze dzieciak, ma słaby charakter... Boję się o Belle, zamknęła się w pokoju, nie odzywa się...

Clark nagle podniósł się z krzesła, powiedział:

— Znam takie dzieci, jutro będzie pisał nie listy do Belli, a bezcelne artykuły; zobaczysz, jeszcze coś napisze na naszych drzwiach. Boję się Anno... Boję się o Amerykę.

Zmrok zapadł, kiedy w więzieniu Jacksonu zdarzyła się rzecz niesłychana. Oczywiście, Murzyn, miał wspólników, ale działali ostrożnie i nikt nie wiedział, skąd Dawid Harrison zdobył jedwabny sznur. Zajrzawszy w okienko judasza, strażnik krzyknął. Po dziesięciu minutach całe więzienie wiedziało, że Murzyn, który chciał zadusić córkę senatora, powiesił się. Kiedy naczelnik więzienia wbiegł do celi, wrzasnął: „Morderca!” Dwanaście lat zajmował to stanowisko i ani razu nie zdarzyło się nic podobnie okropnego. Wziewanie slynęło jako wzorowe, nie było ani buntów, ani ucieczek. Zdarzyły się, rzecz jasna, dni gorące, kiedy Ku-Klux-klanowcy wpadli do więzienia i wyścigali Murzynów. Ale naczelnik nie przejmował się tym wcale: co za różnica, czy przestępca zostanie spalony, czy też posadzony na krzesło? Ale ten niepoci wyprowadził wszystkich w pole — uciekł i to tak uciek, że nie można go schwytać. Naczelnikowi wydawało się, że Murzyn wysunął język i kpił sobie z niego: Ech, ty, gamoniu!

(C. d. n.)

CZWARTEK

26 MARCA

RZESZÓW

Dyzur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56 m tel. 10-34

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: nieczynny

Muzeum

MUZEUW OKRĘGOWE W RZESZÓWIE: Rynek 6 - otwarte od godz. 10 - 15-tej

KINA

APOLI O: (ul. Dymnickiego 3) - „Mitria Kokor” (prod. rumuński) - godz. 17.30 i 20.

PRZODOWNIK: (ul. Pstrowskiego) „Biały kiel” (prod. radziecki) godz. 17 i 19

Oszczędzaj energię elektryczną

Na ukos

...i wróciłem bez radia

Udawniałam wczoraj jak no głam moim znajomym, że chciaę to znaczy tyle samo co móc. Wywody moje przerwał nieoczekiwanie pracownik Prezydium WRN ob. Kot, oświadczył głośno człowieka, pełnego głębokiego przekonania do tego co sam mówi, że dowody moje są jato-we, oderwane od życia, zacierpięte chyba z innej planety itp.

Oto jeden z tych faktów - argumentów w opowiadaniu ob. Kota: - Chciałem doprawdy bardzo niewiele - po prostu kupić radio. I ja też, naiwny, myślałem, że chciaę to móc, ale kiedy przyszedłem do sklepu MHD przy ul. Grunwaldzkiej w Rzeszowie, który przyjmuje od początku lutego by zapisy na radia - doszedłem do smutnego wniosku, że nie jest to takie proste.

Powiedział mi bowiem kierownik, że nie przyjmuje już nikogo na listę, bo ta już zamknięta pełną liczbą. Na marginesie warto wspomnieć, że było na niej osób 10.

10 lutego wstępuję jeszcze raz do sklepu i ponawiam pytanie. Znowu słyszę, że niestety, bo li-

Utrzymanie czystości w placówkach. uspołecznionych zależy przede wszystkim od personelu

Placówki handlu uspołecznionego w Rzeszowie pozostawiają dużo do życzenia, pod względem utrzymania czystości i przestrzegania zasad higieny. W większości rzeszowskich sklepów, poza małymi wyjątkami, daje się zauważyć wiele niedociągnięć porządkowych, które w dużej mierze wynikają bądź z obojętnego stanowiska personelu, bądź z nieświadomości. Warto przytoczyć kilka przykładów charakterystycznych wyraźnie to zagadnienie.

Personel sklepu rzeszowskiej PSS nr 19 przy ul. Mickiewicza posiada nieskompletowaną odzież ochronną, w dodatku brudną i podartą. Ten stan rzeczy dotyczy również sklepu spożywczego PSS nr 55 przy ul. Kościuszki, który posiada na odmiennie bardzo szczupłe pomieszczenie, ale jeszcze bardziej uszczuplając go postawiane w nieładzie worki z kaszą, cukrem, stojące obok beczki z kiszoną kapustą oraz paczki z marchwią, cebulą itd. Towary spożywcze takie, jak masło i ser znajdują się także na ladzie oczywiście bez żadnego nakrycia. Ten nielicznie zresztą wymieniony asortyment towarów pokrywa warstwą kurzu wkradająca się z ulicy przez otwarte drzwi i o estetycznym wyglądzie tego sklepu nie ma mowy.

W sklepie MHD nr 5 przy ul. Kościuszki masło i sery nie są przechowywane w gablotach. Inne artykuły spożywcze także, jak np. marmolada,

która ze względu na płynny stan znajdowała się w dniu 21 bm. na szerokiej tacy, znajdują chyba niewielu nabywców. W sklepie PSS nr 2 przy ul. 3 Maja w dziale cukierniczym stoją ciastka w brudnych i rozerywanych pudełkach niewyscielonych białym papierem i niewiadomo czy jest to podręczny magazyn, czy też ciastka wystawione do sprzedaży. Dlatego też napis „Świeże ciastka” zostaje anulowany w oczach konsumenta. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa w sklepie mięsnym MHD nr 18 przy ul. Świerczewskiego. W kącie tego sklepu stoi brudna skrzynka, w której znajdują się książki. Personel nie zwraca też wcale uwagi na brudne płytki (ściany), z którymi bezpośrednio styka się towar.

Personelowi sklepu MHD (nabiał) nr 67 przy ul. Jagiellońskiej przydałyby się konkretnie czepki, personelowi sklepu rybnego MHD nr 13 przy ul. 3 Maja więcej papieru, ażeby częściej okrywać beczki z rybami czystym papierem, co z kolei wpłynęłoby na lepszy wygląd sklepu, a piekarni PSS nr 56 przy ul. Grunwaldzkiej trochę wapna, celem wybielenia ścian i pułapu.

Wielu jest takich sklepów spożywczych, w których personel nie posiada skompletowanej odzieży ochronnej. Do takich sklepów należy m. in. sklep mięsny MHD nr 11 przy Placu Stalina, w którym również pakuje się wędliny w kolorowy papier i sklep nabiałowy nr 53 przy ul. Podzamcze przy ul. Podzamcze znajdują się również sklep jarzynowo-owocowy, postadający ga-

blotkę uszklaną. Przechowuje się tutaj masło i sery w stanie zupełnie nieświeżym i w brudnym opakowaniu. Resztę tego sklepu wypełniają regały, na których w dużym nieładzie znajdują się towary, oraz wysoko piętrzące się drzewo do rozpalań, a w drugiej kątce stopy brudnego papieru. Nie należy pominąć także zakładów zbiorowego żywienia w których sprawa higieny przedstawia się podobnie. Bar „Powszechny” przy ul. Kościuszki liczy kilkanaście stołów, zaścielonych obrusami, które zapewne są bardzo rzadko prane. Podłogi - przypuszczalnie z tego względu, że jest malowana na czarno - nie myje się, tylko przykrywa równie brudnym chodnikiem.

W jadalni „Populartej” przy ul. 3 Maja sytuacja przedstawia się podobnie, z tą różnicą, że stoly przykryte są szklanymi płytami, spod których zwisają brudne i wygniezione obrusy. Jeszcze inaczej jest w barze „Słowiańskim” przy ul. Batorego, gdzie stoly nakryte są linołem z brudnymi obramowaniami. W barze tym „całości” dopełniają brudne firanki w oknach.

Natomiast w jadalni „Ludowej” przy ul. Grunwaldzkiej jest czysto, stoly nakryte szklanymi płytami. Jednak personel jadalni „Ludowej” musi więcej dopilnować wydawania posiłków, ponieważ zdarzają się czasem wypaiki podawania brudnych naczyń i posilków nienadających się do jedzenia, np. obiad podany w dniu 23 bm. o godz. 14.30.

Poza tym jest kilka punktów uspołecznionych, które mogą posłużyć za wzór pod względem utrzymania czystości i higieny, do tych należą: „Delikatessy”, sklep cukierniczy MHD w Rynku, sklepy cukierniczy MHD przy ul. 3 Maja, sklep spożywczy PSS przy ul. Grottegera, sklep wozorowy przy ul. Słowackiego i inne.

Utrzymanie czystości w sklepie i w zakładach zbiorowego żywienia zależy tylko i wyłącznie od personelu, dlatego też można szybko zlikwidować te niedociągnięcia. F. G.

Z teatru

Jutro premiera „Świętoszka”

Przygotowywana od kilku tygodni sztuka Mollera „Świętoszek” wejdzie jutro na afisz Państwowego Teatru Ziemi Rzeszowskiej w Rzeszowie.

„Świętoszek” - napisany przez ojca komedii francuskiej w latach 1664-1669 należy do najtrwalszych pozycji teatrów w Polsce i za granicą. Ta świetnie skomponowana komedia charakterów jest arcydziełem repertuaru klasycznego, która zachowała do dnia dzisiejszego swą żywotność i aktualność.

„Świętoszek” - (Tartufe) może i dzisiaj być pouczającym przykładem posługiwania się maską udanej fałszywej nabożności po to tylko, ażeby wykorzystywać łatwoliwość i naiwność ludzka dla osiągnięcia osoblistych, materialnych a nieraz i przestępczych celów.

Inscenizatorem i reżyserem „Świętoszka” jest Henryk Lotar. Opracowanie scenograficzne wykonał Zdzisław Koroleski. Udział w „Świętoszku” biorą: w roli tytułowej Henryk Rózgiewicz, Stanisław Moskalewicz, Zofia Gorczyńska, Zofia Grabska, Maria Patyńska, Maria Stenawska, Irena Chudzikówna, Rudolf Borecki, Jan Cybulski, Klemens Roman, Tadeusz Sobolewicz, Jerzy Witowski, Julian Woźniak. S. I.

Otwarcie sklepu jubilerskiego

Dnia 19 bm. otwarty został w Rzeszowie państwowy sklep przy ul. Grunwaldzkiej - pod legity Centrali Jubilerskiej.

W sklepie tym nabyć można zegarki, biżuterię srebrną i złotą, komplety nakryć stołowych, naszyjniki bursztynowe, różnego rodzaju srebrne wyroby, sztuczną biżuterię czeska itp.

Placówka ta zajmuje się również skupem srebra i złota, oraz przyjmuje w komis biżuterię i zegarki.

Nowopowstały sklep jubilerski cieszy się dużą frekwencją kupujących. aj.

Harcerze czczą pamięć gen. Waltera Świerczewskiego

28 marca 1947 roku zginął od zdradzieckich kul faszystowskich płomienny żołnierz i rewolucjonista generał Karol Świerczewski.

Czcząc pamięć wielkiego bohatera, rada harcerska przy Szkole Podstawowej nr 1 i 2 TPD w Rzeszowie, zwołała poszerzoną zbiórkę drużyny, celem omówienia prac przygotowawczych w związku ze zbliżającą się 7 rocznicą śmierci generała Karola Świerczewskiego.

„Dołożymy wszelkich starań, by wszystkie dzieci naszej szkoły zapoznały się z życiem i działalnością

Karola Świerczewskiego” - powiedziała Maryśka Knućtelówna. Z kolei systematycznie przeprowadzano pogadanki i dyskusje na temat książki M. Broniewskiej pt. „O człowieku, który się kulom nie kłaniał”. Pogadanki te pozwoliły poznać bliżej, jak głęboki patriotyzm i internacjonalizm cechował generała Waltera. Udekorowano budynek szkolny, a w klasach zaczęły naja ukazywać się gazetki ściennie, mówiące o życiu i działalności generała Karola Świerczewskiego.

Rada drużyny harcerskiej przy szkole TPD nr 1 i 2 w Rzeszowie

Historia prawdziwa o brakorobach

Historia, o której pani tej, aczkolwiek nosi cechy nierealnej bajki o brako-długo-robach, jest historią autentyczną a jej bohaterowie znajdują się na miejscu, w Rzeszowie w Państwowym Przedsiębiorstwie Krawiecko-Kuśnierskim, zakład produkcyjny nr 60.

A więc zaczynamy: Było to lat - przepraszam, nie lat a miesięcy temu Jedenaste, a za tem na wiosnę 1952 r. w mieście wojewódzkim Rzeszowie. Pewien obywatel nazwiskiem Barowicz, imieniem Grzegorz, udał się w dzień kwietniowy do zakładu produkcyjnego nr 60 i zamówił ubranie. Został mu zaobalowana sukienka z białej gaberdy, z imitacją boherka na przodzie i białą bluzeczką - kamizelką.

Nie było tam ani złośliwych skrzatów, ani dokuczliwych chichlików, nie było więc kogo podejrzewać o spłatanie figla. Pracowali tam i pracują ludzie, odpowiedzialni za robotę pracowników przedsiębiorstwa.

Nie mniej jednak, kiedy ob. Barowicz przyszedł do przymiarki, okazało się, że mimo swej słusznej postawy, zmleścił się może w jednej nogawce od spodni. Następnym razem w teże sama nogawkę nie wbił nogi, choćby w nią kto i kafarzem walił z całej siły. I tak, przez kilka miesięcy, tu za sze rokie, tu za wąskie, tam za dłu-

gie, ówdzie za krótkie, z tyłu krzywo, z przodu śmiesznie, to znowu przylamarka nie gotowa, to krotki trzeba z nowego kawałka. Tak zeszło do marca roku bieżącego, tak schodził i z daleka, aby policzyć można było okrągłutki roczek.

Wesołe, co? Jak dła kogo, dla ob. Barowicza ręcą je nie!

A - zapytaacie ciekawie - co z suknią i bluzką jego małżonki? Otóż z końcem lata ub. roku zwrócił dodatkowane pieniądze, bo najpierw złe obliczenia, a potem złe uszyli. Zamiast sukienki - zrobił spódniczkę i króciutkie bolereczko jak dla podłotki. A bluzka? Bluzka, owszem, gotowa. Trzy tygodnie temu otrzymała ją. ob. Barowiczowa, ale z brudnym kointerzykiem, wypoconą i zafarbowaną. Sądziła, że to nieprzyjemna pomyłka. Odniosła. Ale usłyszała tam od kierownika, że to jej własna, przez nią zamówiona i zapłacona. Tylko że niektóre pracownice mają taki zwyczaj (!), że jak uszyją, to pochodzą sobie w tym trochę, nim oddadzą.

Pomysłowy zwyczaj, nie ma co. Komentarze do powyższej historii zbyteczne. Taka bowiem historia nakazuje natychmiast we zainteresowanie się placówkami i wyłączenie jak najsurowszych konsekwencji w stosunku do winnych. Osa

Przed trzecią kolejką meczów ligowych

KS Zamość - GWKS Rzeszów najciekawszym spotkaniem niedzieli

Ubiegła niedziela piłkarska obfitowała w wiele niespodzianek, wśród których największą był remis Budowlanych z Lublina w Przemyślu. Papierowe obliczenia zostały pokrzyżowane także przez takie wyniki jak: Stal Rzeszów - Kolejarz Przemyśl 1:0 (0:0) czy remis Kola Sportowego z Zamościa w Jarosławiu.

Jaki wniosek nasuwa się zatem obserwatorowi niedzielnych spotkań ligowych. Otóż stwierdza on, że własne boisko przestało być domeną i łatwo można pozbyć się na nim cennych punktów.

Przejdźmy teraz do omówienia najbliższych spotkań ligi rzeszowsko-lubelskiej.

OGNIWO RZESZÓW OGNIWO LUBLIN

Sympatycy rzeszowskiego Ogniwa stwierdzili po ostatnim meczu, że ich drużyna, nie stoi na straconej pozycji. Rzeszowlanie zdobyli w Lublinie dwa punkty, a ponadto zademonstrowali całkiem niezły poziom gry. W niedzielę spotkają się oni na własnym terenie z bratnim zespołem lubelskim i niewątpliwie będą chcieli powiększyć swój dorobek punktowy, co po ostatniej porażce Ogniwa z Lublina w Krosnie (0:8) wydaje się całkowicie realne.

KOLEJARZ PRZEMYSL - STAL LUBLIN

Kolejarze z Przemyśla po-

dobali się w Rzeszowie, i raz po raz zbierali oklaski miejscowych widzów. Niedzielne spotkanie ze Stalą Lublin powinno przełamać zią paszę Kolejarszy i należy się spodziewać, że zaczyna oni pisać się do góry po szczeblach tabeli ligowej.

BUDOWLANI LUBLIN - STAL RZESZÓW

Przodownik tabeli - rzeszowska Stal rozegra pierwszy mecz na obcym gruncie, metalowcy spotkają się bowiem z Budowlanymi w Lublinie. Drużyna lubelska zgotowała ostatnio największą niespodziankę (remis w Przemyślu) i intensywnie przygotowuje się do nadchodzącego spotkania.

Czy Stal Rzeszów potrafi uzmocnić swą pozycję w tabeli - oto pytanie jakie nurtuje dzisiaj sympatyków i całą załogę rzeszowskiej WSK.

OWKS LUBLIN BUDOWLANI PRZEMYSL

Lubelski OWKS ma ambicję odegrania decydującej roli w tegorocznej batalii ligowej. Forma jaką zasygnalizowali wojskowi w Rzeszowie po zwała przypuszczać, że powinni oni powiększyć swój dorobek punktowy w meczu z Budowlanymi w Przemyślu.

KS ZAMOŚĆ - GWKS RZESZÓW

Najciekawszym meczem nadchodzącej niedzieli wydaje się być niewątpliwie pojedynkę Kola Sportowego Zamość z rzeszowskim GWKS, który zostanie rozegrany w Zamościu. Spotkanie to należałoby

większego znaczenia, gdyż oba zespoły są mistrzami swych województw. Drużyny te reprezentują jednakowo poziom i dlatego nie zaskoczyłyby nas wcale wynik remisowy.

WŁOKNIARZ KROSNO

- SPOJNIA JAROSŁAW

Krosieńscy Włokniarze zmobilizowali do boju ligowych swoją „starą gwardię”, która przeżywa obecnie drugą młodość i kroczy dotychczas bez straty punktów. Spółdzielcy z Jarosławia nie zatrzymają chyba zwycięskiego pochodu krosnian, którzy tylko czekają na potknięcie się Stali Rzeszów ażeby zająć pierwsze miejsce w tabeli.

Czy nasze prognozytki okazażą się prawdziwe przekonamy się już w najbliższą niedzielę. Sprawozdania i wyniki znajdą się w najbliższym numerze „Gwardia”.

Dzisiaj mecz piłkarski GWKS - Gwardia.

W dniu dzisiejszym zostanie rozegrane na stadionie Gwardii w Rzeszowie przy ul. Langiewiczza towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy miejscowymi zespołami GWKS-u i Gwardii. Obie drużyny wystąpią w najbliższych dniach. Początek meczu o godzinie 16.15. (p.)

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne S 4 10117

KOMUNIKAT

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Wydział Kom. Drogi. w Rzeszowie, komunikuje, że zgodnie z Uchwałą Prezydium MRN w Rzeszowie z dnia 17. III. 1953 r. począwszy od 1 Maja 1953 r. obowiązują wszystkich kierowców prowadzących pojazdy mechaniczne na terenie miasta Rzeszowa jazda bezdźwiękowa. W związku z tym Wydz. Kom. Drogi. zwraca się do wszystkich kierowców o zachowanie ostrożnej jazdy, zaś do wszystkich obywateli o prawidłowe przechodzenie przez jezdnię w miejscach wskazanych dla pieszych.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez GRN Tyczyn na nazwisko Murias Leopold. G-401

ZGUBIONO legitymację służbową SP na nazwisko Plech Józef. G-400

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację służbową na nazwisko Saal Bronisława. G-402

Dr Paściak Michał specjalista chorób wewnętrznych przyjmuje od godz. 16-tej do 18-tej - Rzeszów ul. 3-go Maja 32 m. 6. G-403

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez GRN Stocinia, leg. służb., leg. członka Spółdz. Pracy na nazwisko Kuczma Matylda. G-404